

naprzód już oświadczamy, że uchwałę tę, bez względu, czy zgodną będzie z naszymi zapatrywaniami lub przeciwnie, uważać będziemy za prawo obowiązujące i przestrzegać, aby mu wszyscy, jako prawu przez wybrańców naszych uchwalonemu byli posłuszni.

*** Od Patrona Kółek włościańskich**
p. M. Jackowskiego z Pomarzanowic odbieramy pismo następujące:

„Kółka rolniczo-włościańskie wiadomiam, że układ pomiędzy Towarzystwem magdeburgskim zabezpieczenia od ognia i gradu przyszedł ostatecznie do skutku. Generalna agentura tegoż Towarzystwa w Poznaniu prześle w tych dniach na ręce panów prezesów Kółek wzory do wniosków i ustawy zabezpieczenia od ognia. Papiery dotyczące zabezpieczenia od ognia z powodu tłumaczenia na język polski przijdą później.

Polecając tę ważną kwestyę b. tu pamięci Szanownych Zarządów Kółek upraszam, aby starali się skłonić członków do zabezpieczenia swych pól, inwentarzy i nieruchomości. Oczekom, mającym więcej zaufania do Towarzystwa na wzajemności opartych niż akcyjnych, polecam odnośnie do uchwały zapadłej na zebraniu prezesów Kółek dnia 8 marca b. r. Towarzystwo zabezpieczenia od ognia w Schwedt.

Blizsze szczegóły, objaśniające zawarty układ, zostawiam do zebrania delegatów Kółek rolniczych, które — jak już szanownym Zarządowi wiadomo — odbędzie się dnia 21 maja b. r. w Poznaniu.

Pomarzanowice, 7 maja 1876.

M. Jackowski.“

*** Od ks. dr. Wartenberga odbieramy pismo, zamieszczając którego z odwołaniem się do prawa prasowego domaga się.** Zbytecznym jest to odwołanie się; do niego nie mogło być też powodem nasza odmowa umieszczenia w całej osnowie jego pierwszego pisma; bo je podaliśmy w obszerniej treści, nie nie usuwając, co tylko zmniejszało przeziwi nam. To powinno było być dowodem dla ks. dr. Wartenberga, że nie względ osobisty ale istotny brak miejsca stanął na przeszkodzie ogłoszeniu jego pisma.

Nadesłane nam pismo brzmi, jak następuje:

Szanowny Redaktorze!

Ponieważ już raz wymawiał się brakiem miejsca, gdy prosiłem o zamieszczenie sprostowania, niniejszym proszę ponownie o tę przysługę, już z odwołaniem się na przepisy ustawy prasowej, żądającej dostojnego odruku sprostowania na tym samym miejscu w piśmie, gdzie o osobie uczyniona była wzmianka z prawdą nie zgodna.

1) Nieprawdę podaje korespondencya z Gniezna w nr. 105 Dziennika, jakoby „inni na przewodniczącego żądali ks. Wartenberga, a głosy te nie zostały wyliczone.“ Jest to drobny błąd, ale dosadnie maluje charakter korespondencyi. Fakt jest, że niemal wszyscy od razu, bez propozycji p. Kuczkowskiego, prosili p. Długoleckiego na przewodniczącego, naprawiając tym błąd popełniony na przeszłym zebraniu, że pozwolili na to, iż p. Długolecki skromnością się powołując zawsze sobie właściwą, ustąpił przewodniczenia p. Kuczkowskiemu, z tej racji, że ten „się przygotował.“ Owi „inni żądali“ teraz nie mnie, lecz ks. Kuczkowskiego, który jednak żrętki się kandydatury.

2) Nie zgodna z prawdą podana przez korespondenta osnowa przemowy p. Kuczkowskiego, wymierzonej przeciwko mej kandydaturze.

Zarzut, że zadrącają sprawę nierzeczywistego wyznaczenia, jest mi już to, że inaczej przewodniczący, odznaczający się ścisłą bezstronnością, jako też zebranie, którego znamienita część zaszczyliła mię swym zaufaniem, z pewnością nie byłby omieszkali takiego wybruku skarci nałożyć.

Co do samego zarzutu dość powiedziane, że, Bogu dzięki, charakter mój narodowy dość nieskialny, iż każdy taki zarzut, choćby po tysiącokroć miotany padnie bezsilny u stóp moich“)

*) Czy i sam fakt, że ks. dr. Wartenberg nie głosił na p. Dzienniku, postawionego na posta przez walne zebranie prowincjonalne, lecz na ks. Wolńskiego, a ztąd, że wyłamał się z solidarności jest prawdziwym lub nie, przagnęliśmy wiedzieć.

towi historycznemu Solowiowi, pisarskiemu Kostomarovowi, autor nasz słusznie wskazuje powody, dla których ostatni zupełnie bezstronnym sądzić przesyłać naszej być nie może; oceniając wielkie okolo wydawnictwa materyałów historycznych zasługi Kostomarowa i Antonowicza, oddaje sprawiedliwość sumiejszemu pod względem technicznym poprawności i dokładności wydaniem Kojalowa, pomimo na namiętności jego niechęci do Kościoła katolickiego i Unii; podnosi bezstronność i spokój p. Niła Popowa, autora historyi Księstwa Warszawskiego, zalety pracy Szulgina o uniwersytecie kijowskim; za to zasłużoną daje odprawę nie tylko przez samą rosyjską publiczność pogardzoną wydawnictwem, jak przez lat dziesięć w Kijowie i Wilnie ogłaszane, do 150 tomów urosła, Howorskiego Nowiny południowo-zachodnie, ale nawet bez porównania poważniejszymi pracami, jak n. p. p. Kozłowskiemu p. t. Polacy w zanieprawie Ukrainie w XVIII wieku; wykazuje powierzoną twierdzenie, że często nieznajomości faktów w pracach Szechebalskiego Umacnia i wielu innych, prostuje niemalże usterek napotkanych u p. de Pula, Szulgina i t. d., a skrzętnie też zapisuje wszelką dla nas przychylną i bezstronność sądu u Kostomarowa Iłowajskiego, dobre dla Podola uczucia Łubianowskiego, nawet przyjaźne o Lelewelu odczytanie się znakomitego wydawcy Rosyjskiego archiwum, dość przeciw nam uprzedzonego Barteniewa i w ogólności zaznacza pewne w pisarzach rosyjskich względem nas uspokojenie jakby przejście już epoki zapalnej namiętnego rozdrażnienia, co też zapisujemy z pociechą.

Polonica obfitują w drobne, ciekawe szczegóły; obszerny w nich usteęp poświęcony np. wspomnianemu nieraz Melchizedechowi Jaworskiemu, sławnemu promotorowi rezi humanickiej, i wybornie występuję z dla swojego ta figura historyczna swojego rodzaju, ostateczny sprawca tak strasznej, krwawej zawieruchy a człowiek ukształcony dobrze piszący po polsku, miłośnik botaniki, jednocześnie malarz i ikonostaz, pokrywający własnoręcznie ścianki w utworzonym przez siebie sklepie aptecznym takimiż ornamentami, jakimi przyzdobił relikwiarz manifest Katarzyny II, upowiadający lud do rezi; ciekawe są wzmianki o Popowie, sekretarzu i prawej ręce Potemkina, który, jak wyraża się autor, brał lekye od Hulewica i z Tamaszewskiego w Kijowie i ztąd jakoby wywołał pierwszą myśl późniejszej konfederacji targowickiej; ciekawy w reskryptach Katarzyny II na imię liliandzkiego generał-gubernatora Brouna, ogłoszonych przez Czeszyckina, użyty np. przez rząd rosyjski sposób przejścia korespon-

3) Po przemowie p. Kuczkowskiego, wystąpił ks. Wartenberg z protestacją przeciw takim wycieczkom osobistym, które ponownie wywołać mogą burzę i skandale.

Nie było w tym odczytaniu się ks. Wartenberga jeszcze dla mnie satysfakcji dostatecznej, ale poszukiwanie tej satysfakcji byłoby sprawą oboru delegata doprowadzić znow do bardzo smutnego końca. Tem się tłumaczy moje milczenie.

4) Kiedy pewna część wyborców tj. partya przegłosowała w znacznej części opuściła salę, a to z wielką ostentacją. p. Wierzbicki wrócił raz jeszcze i mocno poruszoną głosem oświadczył, że składa urząd komitetowy, nie motywując kroku swego bliżej, a z pewnością nie tak, jak to w jego usta kładzie korespondencya gnieźnieńska.

Pana Wierzbickiego mam za męża zbyt szlachetnego, by mógł miotać tak niesprawiedliwe i lekkomyślne zarzuty.

Pawłowo, 7 maja 1876.

Ks. dr. Wartenberg.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał kontrolerowi głównego urzędu poborowego Wendu w Poznaniu order orła czerwonego czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 4 maja.

(Jeszcze projekt posta Dunajewskiego reformy administracyjnej kraju.)

(T) Z wszystkich spraw na tegorocznej sesji sejmowej poruszonych była niewątpliwie najważniejszą podniesioną wnioskiem p. Dunajewskiego i jego towarzyszy krakowskich sprawa reformy administracyjnej w kraju naszym. Wracam więc jeszcze do tej kwestji, zwłaszcza że radnym, aby zasady w rzeszonym projekcie podniesione były niejako programem przyszłych wyborów.

Zasady projektu tego dadzą się streścić w niewielu słowach: 1) gminy zbiorowe, mające powstać z dzisiejszych gmin włościańskich, obszarów dworskich i niektórych małych miasteczek. 2) Podział kraju na 20 obwodów w miejsce dzisiejszych 74 powiatów. 3) Na czele obwodów stoi Rada obwodowa pod przewodnictwem wybranego przez nią prezesa i wydział przez Radę z grona własnego wybrany pod przewodnictwem starosty, mianowanego przez cesarza. 4) Rząd krajowy (dzisiejsze namiestnictwo) ma być połączony z wydziałem krajowym dzisiejszym pod przewodnictwem namiestnika mianowanego przez cesarza, a wreszcie 5) Namiestnik ma być odpowiedzialnym sejmowi za wykonanie ustaw krajowych i ściśle przestrzeganie budżetu krajowego.

Komisja, której projekt na tych zasadach oparty sejm przekazał, nie mogła stanowczo i zgodnej podjąć uchwały. Większość jej oświadczyła się za tem, aby sejm oddał całą tę sprawę wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby po zasięgnięciu opinii Rad powiatowych i gminnych w miastach większych przedłożył wydział przyszłemu sejmowi wnioski swoje. Mniejszość komisji, złożona z trzech posłów krakowskich mianowicie pp. Dunajewskiego, Pawła Popiela i Paszkowskiego, chciała, aby sejm wezwał c. k. rząd do wypracowania i wprowadzenia w życie na drodze konstytucyjnej ustawy o organizacyi władz administracyjnych w Galicji i w tym celu wcielił pod obrady sejmu nie dopuszczono i że ani wniosek większości ani mniejszości komisji nie przyszedł przed Izbę. Jaki los byłby te wnioski w sejmie spotkał, przewidzieć łatwo. Wniosek mniejszości byłby jako radykalniejszy i stanowiący z pewnością upadek; wniosek większości, nie orzekający nie stanowczo, nie żądający nawet, aby sejm zdanie swoje o projekcie i zasadach, na których się opiera, objawił, miał więcej szans utrzymania się.

Wniosek mniejszości nie mógł w tym sejmie otrzymać większości z powodu punktu najkardynalniejszego projektu tego, a to z powodu gminy zbiorowej. Partya świętojurska wraz z wszystkimi włościanami jest przeciwną twierzeniu gmin zbiorowych,

bo się obawia, iż w takim razie w skutek połączenia z gminami włościańskimi tak zwanych obszarów dworskich upadłby zupełnie wpływ dzisiejszy tej partji na lud wiejski. Tworzeniu gmin zbiorowych jest jednak i znaczna większość właścicieli dóbr ziemskich, mianowicie z obwodów wschodnich kraju, przeciwną, podzielać ultrakonserwatywne zapatrywania swego przewodzącego, p. Grocholskiego, przeciwnego wszelkim nowomom z obawy, aby zle, które jest, nie zostało pogorszone z tem, które może być. A główną poduką niechęci do tworzenia gmin zbiorowych jest obawa powiększenia obowiązków i ciężarów, jakieby spadły na obszary dworskie w razie ich połączenia z gminami włościańskimi.

Kto więc zna dotychczasowy skład sejmu, ten przyzna mi, iż przeprowadzenie wniosku mniejszości było niemożliwością. Lecz żałować należy, że nie dopuszczono pod rozprawy sprawozdania komisji i nie przyjęto wniosku jej większości, przekazującego całą sprawę wydziałowi, który wniosek, jako merytorycznie rzeczy nie rozstrzygający, miał wszelkie szanse utrzymania się. W razie jego uchwalenia byłaby sprawa tak skutkiem zapytania wszystkich rad powiatowych i miejskich przedmiotem obrad całego kraju, byłaby zajęta ogół i spodziewać się było można, że opinia tego ogółu byłaby stanęła po stronie projektu krakowskiego. Godnym jest uwagi, że w komisji administracyjnej przyjęto większością głosów zasadę gminy zbiorowej, odpowiedzialności namiestnika, połączenie wydziału krajowego z namiestnictwem dzisiejszym i podział kraju na obwody, jedynie zasada, iż administracya w obwodzie sprawuje wybieralny wydział obwodowy pod przewodnictwem c. k. starosty, nie otrzymała większości. W najważniejszych więc punktach panowała w komisji, złożonej z różnorodnych żywiołów, zgoda, tylko co do sposobu traktowania tej sprawy w sejmie na teraz radykalna zachodziła różnica; większość komisji bowiem była, jak pisałem, przeciwną stanowczemu w sejmie przyjęciu tych zasad za swoje i wezwaniu rządu, by na ich podstawie na drodze konstytucyjnej wprowadził reformy administracyjne w życie.

Miejmy nadzieję, że pomimo fatalnego losu, jaki spotkał w sejmie projekta posłów krakowskich, będą one przedmiotem obrad naszych reprezentacyi autonomicznych w kraju całym, przedmiotem rozpraw dzienników naszych a następnie i przyszłego sejmu, który, daj Boże, tak będzie złożonym może, że będzie mógł przejąć główne myśli projektu za swoje, położyć dwory z chatami w łączne ciała i uchylić zgubny i kosztowny ustrój dualistyczny władz administracyjnych, łącząc wydział krajowy z namiestnictwem a wydział powiatowe ze starostwami.

Pomimo zawartej z Węgrami ugody, pomimo zjazdu monarchów i dyplomatów w Berlinie a może właśnie dla tego spadają papiery na giełdach ciągle a ten zły humor giełd oddziałuje silnie na nasze także stosunki handlowo-przemysłowe. Kredyt coraz więcej upada, nieufność wzrasta się, bankrutwa mnoży. Dziś znowu zamknęła z powodu upadłości swój handel firma Mussil i Wilhelm. Wspomnę przy tej sposobności o bardzo smutnym położeniu tutejszego Towarzystwa budowniczego, które utraciło w ostatnim roku przeszło połowę kapitału akcyjnego. Towarzystwo to, rozpoczęwszy działanie z niewielkim stóskunkowo kapitałem 250,000 guldenów, ograniczało się na małych przedsiębiorstwach budowniczych. Dopiero sp. namiestnik Góluchowski skłonił to towarzystwo do objęcia budowy ogromnego gmachu akademii technicznej. — tego straciło towarzystwo to już 170,000 guldenów, stóskunki bowiem w roku ostatnim ogromnie się zmieniły mianowicie w skutek powstania ogromnej masy budowli, podkoczły nadzwyczajnie ceny wszelkich materyałów budowniczych i ceny robotnika. Towarzystwo związane cenami przed dwoma laty skontakowaniem, traci codziennie ogromnie a nie mogąc od c. k. rządu uzyskać ulg jakichkolwiek, może będzie zmuszone zerwać kontrakty i przerwać budowę albo też w drodze procesu starać się o zmianę kontraktu na swoją korzyść. Na odbytym właśnie walnem zebraniu akcyonaryuszów postanowiono wyprowadzić nie przerywać budowy i wytoczyć sądowi proces, czy jednak będzie dyrektora Towarzystwa mogła uchwałę

ków Piotra Kreczetaikowa; ogłoszony przez Suszkowa w Rosyjskim archiwum list ks. Adama Czartoryskiego do Matuszewicza z 1812 roku uważa za nowy zupełnie dla nas nabytek, kiedy tenże list u extenso był już drukowany w pamiętnikach J. U. Niemcewicza z 1811—1820 r. ogłoszonych w Poznaniu 1871 r.; nie zdaje się też wiedzieć o szczegółach dotyczących się Filaretów i Filomatów, jakie w ostatnich czasach po polsku ogłoszone zostały. Wszystko to jednak są tak drobne rzeczy, że o nich tylko z obowiązku ścisłych sprawozdań wspomniamy.

W ogólności praca nosząca godło „Ziarnka gorczyźnego“ takie obszernie przed czytelnikiem rozciąga pole, z takim spokojem obok mozolnego trudu jest dokonana, o tylu nieznanych prawie dziełach i wydawnictwach rosyjskich wiadomiam, że chociaż jeszcze nie jedno niezaspokojone pozostawia życzenie, rada Towarzystwa przekonana jest, iż przyznając jej zapowiedzianą w konkursie nagrodę 1800 franków ścisłej tylko dopełnia sprawiedliwości; spodziewa się zaś, iż szanowny autor stósonie do wypowiedzianej w tej pracy obywatelny swojej nie przestanie i dalej pracować w tym kierunku i na znanych już sobie drogach; nim zaś do nowych prac przejdzie, tymczasem tę uzupełniwszy ją o ile podobna w części poświęconej europejskim historycznym materyałom, na użytek publiczny oddać zechce. Nie wątpimy, że będzie niezmiernie pożądaną dla wszystkich poważnie nad historją naszą pracującą, a odślanającą przed nimi jakby nową, bogatą w kruszec kopalnię, zachęci ich do ścisłego i wytrwałego jej badania, na czem znajomość przeszłości naszej wiele zyszcze.

Po otworzeniu na posiedzeniu publicznym dołączonego do rękopisu opieczętowanego listu z nazwiskiem autora okazało się, że nim jest, kilka razy w niniejszym sprawozdaniu wspomniany dr. Antoni J. . .

Nauzeni doświadczeniem, że pomimo wszelkich z naszej strony starań wiadomość o konkursach naszych nie osiąga dostatecznego rozpowszechnienia, które koniecznym jest warunkiem wywołania prac żądanych, pozwalamy sobie dzisiaj jeszcze sprawozdanie zakończyć powtórzeniem przeszłorocznego zadania naszego. Rada Towarzystwa, rok temu, z uwagi: iż unia kościelna dokonana w 1595 r. była najwięcej doniosłości faktem w historii naszej; że w ostatecznym jej przeprowadzeniu i w pozyskaniu dla niej z kolei sąsiadów, leżało właściwie opatrnie i cywilizacyjne posłannictwo Polski; że przyczyn zaniechania ozy też niespełnienia tego posłannictwa nie tylko w zewnętrznych okolicznościach i wypadkach ale też i we wnętrzu społeczeństwa naszego szukać należy; że

wykonać, zwłaszcza w obec braku gotowych pieniędzy i zachwianego kredytu?

Lwów, 5 maja.

(Znowu c. k. urzędnik wybrały reprezentantem narodu galicyjskiego. — Wybory uzupełniające do Rady państwa — Hr. Potocki wrócił. — Katakomby u św. Zofii.)

(T.) Złożyliśmy nowy dowód naszej dojrzałości. Posł do Rady państwa p. Emil Torosiewicz złożył mandat. Rozpisano nowe wybory w okręgu wyborczym większych posiadłości Bóbrka — Rohatyn. Deliberowała szlachta długo. Proponowano różnych kandydatów, w końcu wczoraj wybrał posłem, więc reprezentantem kraju, wicie kogo? c. k. wiceprezenta namiestnictwa p. Oswalda Bartmańskiego! P. Bartmański jest niewątpliwie bardzo zdolnym i z acnym obywatel i wcale się nie dziwi, że chciał zostać posłem. Wszak taki dowód zaufania ze strony współobywateli to znakomita rekomendacya w obec rządu, ale co sądzić o tych wyborcach, którzy c. k. urzędników politycznych swoimi wybierają zastępcami? Do sejmu wybrała szlachta galicyjska podczas ostatnich wyborów uzupełniających na trzech posłów dwóch c. k. starostów, pp. Jaworskiego i Dzieduszyckiego. Teraz miano wybrać jednego posła do Rady państwa i wybrano c. k. wiceprezenta namiestnictwa!

Zaprawdę zwątpić wypadnie o kraju, który w ten sposób swoje prawa i obowiązki pojmuje. Już pan Bartmański będzie głosował z Kołem polskiem, tem łatwiej, że jako człowiek bardzo majątny nie potrzebuje dbać o urząd i względy pana Lassera. Ależ dwom panom służyć trudno, a bardzo często zajdzie kolizya między obowiązkami reprezentanta kraju a służbą c. k. rządu. Czyż brakło w Bobrecko roho tyńskim okręgu wyborczym kandydatów? Wszak kandydował tam także zasłużony patriota, historyk, członek rady szkolnej krajowej, Henryk Schmitt. Ale gdzież znow żądać, aby dziś wybierano byłego episkopa, byłego więźnia stanu, znanego patriotę którego „Dzieje narodu polskiego“ zakazał pan minister Sremayr używać w szkołach, jak można wybierać takiego Schmitta, kiedy c. k. wiceprezenta namiestnictwa austriackiego oświadczyć raczył gotowość przyjęcia wyboru? Mówią, że p. Bartmański nie dba już o karierę w służbie rządowej, że nawet gotów z niej wystąpić, aby służyć krajowi — dobiwszy się już wszystkiego, czego w służbie rządowej mógł się dobić — mówią, że gotów nawet głosować przeciw ministerstwu, zwłaszcza że dnie tego ministerstwa zdają się już być policzone. Czyż to jednak zmiana co w rzeczy? Zie bardzo w Galicji „Something is rotten in the state of Denmark“! Jakiegoż więc rezultatu spodziewać się można po przyszłych wyborach do sejmu krajowego?

We Lwowie mają być rozpisane wybory uzupełniające do rady miejskiej d. dziesięciu czterech nowych radnych w miejsce zmarłych i tych, którzy w skutek rezygnacyi dobrowolnej lub przymusowej ubyli. Lwów gotówby pójść za przykładem danym przy ostatnich wyborach uzupełniających do sejmu i Rady państwa i wybrać radnymi 24 urzędników magistratualnych, gdyby tu statut miejski nie stał na przeszkodzie.

Namiestnik hr. Potocki wrócił już z wycieczki do Krakowa.

W Zofii pod kościółkiem św. Zofii odkryto katakomby, datujące się z XVI stulecia. Jutro mają być one bliżej zbadane.

Berlin, 8 maja.

(Pogłoski o dymisjach. — Zakupno kolei. — Pan Hofmann. — Kolo sejmowe polskie i projekt do prawa o języku urzędowym. — Konferencye.)

(m) W kolech tutejszych de la haute finance — pisze jeden z tutejszych dzienników — rozchodzą się wieści, że choroba p. Delbrücka bardzo jest zaraźliwa, ponieważ na nią zapadli także nie tylko ministrowie Camphausen, Achenbach i Leonhardt, ale nawet dr. Falk. Jakąż to praktykę mieć będzie „Reichsgesundheitsamt“! To ironia naturalna, ale wykazująca zawsze, że i pan Achenbach, cieszący się dawniej zupeł-

dzisiaj, kiedy rząd rosyjski w podległych sobie prowincjach ostateczne ciosy Kościołowi unickiemu zadał, znosząc dyocęzy, chełmską, i kiedy w jednej już tylko Galicji przechowała się Unia, dokładne poznanie przyczyn jej upadku jest najbliższ na obchodzącym zadaniem i staje się nawet koniecznym dla nas obowiązkiem, za przedmiot do konkursu wyznaczyć!

Wykazanie przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych upadku Kościoła unickiego na Rusi i Litwie w XVIII i XIX w. z poglądem na dzisiejszy stan tegoż Kościoła w Galicji.

Warunki konkursu są następujące: Żądana praca w języku polskim odpowiadająca na wymienione zadanie ma wynosić od 12 do 15 arkuszy druku. Autor najlepszej rozprawy otrzyma nagrodę 1800 franków.

Kto sobie życzy brać udział w tym konkursie, zechce przysłać swą pracę w rękopisie pod adresem sekretarza Towarzystwa historyczno-literackiego (Paryż, Quai d'Orleans, 6) albo p. Józefa Szulskiego, profesora historii polskiej przy uniwersytecie krakowskim i sekretarza jeneralnego akademii umiejętności (Kraków w uniwersytecie jagiellońskim). Rękopisma powinny być przysyłane bezimiennie i opatrzone godłem wybranym przez autorów, a toż samo godło ma się znajdować na listach zapieczętowanych, które autorowie do rękopisów dołączą. Terminem ostatecznym dla przysyłania rękopisów jest dzień 1 marca 1877 roku.

Na posiedzeniu publicznym dnia 3-go maja przyszłego 1877 roku rada przyzna nagrodę i zarazem odpięczętowany będzie list noszący godło i ogłoszone imię autora. Inne listy zostaną spalone.

Gdyby do dnia 1 marca 1877 r. nie były przysłane żadne tego rodzaju prace, któreby w myśl obecnego konkursu zasługiwały na nagrodę, w takim razie suma 1800 franków ofiarowana będzie na publicznym zebraniu autorów dzieła historycznego polskiego, które w ciągu ostatnich dwóch lat wyjdzie z druku i które rada za najlepsze osądzi.

Z polecenia rady Towarzystwa
B. Zaleski, sekretarz“)

*) Wszystkie pisma polskie upraszamy o łaskawą powtórkę powyższego sprawozdania.

zaufaniem ks. Bismarcka, że i nawet dr. Falk, przesłany w walce kulturowej, do zwycięzcy li-
gii śmiertelników i wszystkim partiom dogodził
potrafił. Ile w tych wszystkich wiadomościach
mógł, powiedział nie umiem; nie wątpię, że przed-
stawiać się wiedeńskiemu p. Achenbacha a wię-
szsze przedwczesne o dymisji dr. Falka; już dla
samego, żeby nie dodawać więcej ducha i odwagi
centrum i opozycji, nie tak szybko z pewno-
ścią ustąpi minister wyznań i oświecenia. Czyżby
ustąpił tak łatwo pozyskano w jego miejsce me-
dy powolniejszym się okazał dla wskazówek i in-
st. ks. Bismarcka? Inaczej wszakże ma się rzecz
Leonhardtem i Camphausenem. Dni pierwszego
policejnego; skoro te wielkie „Justizgesetze“, niby
kodeks Napoleona, uchwalone zostaną przez par-
lament, p. Leonhardt pójdzie z pewnością w senat, a
Camphausenowi sobie nawet wdzięczności w szerszej
sferze niemieckiej, dla której ściślejszą poruczył.
Jednak nie bez zastrzeżeń dla prawodawstwa niemie-
ckiego i jego unifikacji jest p. Leonhardt; ale taki to los
wielu ludzi podobnych i takim też będzie niewątpliwie
p. Hofmann, heckiego ministra, który, jak utrzu-
dza wszyscy, wstąpi w miejsce p. Delbrücka, ogra-
niając tylko we władzy i odpowiedzialności. Nie
chcieli się jeszcze hymny pochwalne dla pana Del-
brücka, a już dla samej charakterystyki, warto
było prasa berlińska wskazywała na p. Hof-
mann. „Le roi est mort, vive le roi! Dla czytelników
nie zbyt interesującą może być przeszłość po-
przedzająca pana Hofmanna, ale już dla samej charakte-
rystyki myśli, stojących przy sterze w Prusach, warto
było następnym słowem kilka przytoczyć o ministrze he-
ckim. Skoro rozszedła się wieść o ustąpieniu p. Del-
brücka i nastąpił mający nominacji pana Hofmanna,
p. Hofmann z liberalnych tutejszych gazet National-Libe-
rale Correspondenz tak się o ministrze heckim
wskazywała: „Znamy on był zawsze jako wielbiciel
Bismarcka i gorąco popierał zawsze jego politykę.“
Wskazywała więc pytanie, jak to popierał zawsze tę poli-
tykę p. Hofmann. Otóż p. Hofmann od roku 1859 do
roku 1864 udał się na konferencje berlińskie, pan
Hofmann towarzyszył mu jako sekretarz — z pewno-
ścią nie w celu popierania polityki Bismarckowskiej,
w r. 1868 w parlamencie celny najzwyklejszy powstał
przeciwko rozszerzeniu kompetencji itd. itd. Mi-
nistrowi pan Hofmann będzie następcą ministra Del-
brücka, bo tego wymaga polityka księcia w sprawie
kolejowej, a pan Hofmann przekonany już nadawszystko
głębokim umysłem, jaki go czeka, przekona zapewne i
w sprawie uporne państwa niemieckiego, że przejście wszyst-
kich kolei żelaznych przez państwo niemieckie nawet
finansowo przyniesie państwu korzyści. W ogólności
prawa zakupna kolei żelaznych przez państwo nie-
mieckie mniejszą wywołała burzę przy obradach w
Izbie poselskiej, niż się spodziewano. Prawiono o wiel-
kiej walce stronnictw, które na tym polu nigdy nie
mogą się zgłężyć, rozgłaszano, że nawet w łonie naro-
dowo-liberalnego stronnictwa przyjdzie przy tej spo-
sobności do wielkiej awantury, że się rozbije to „szlachet-
ne grono mężów“, że minister Achenbach ustąpi, je-
żeli projekt do prawa o zakupie kolei nie przejdzie,
jeżeli wniesienie samo projektu rozdzieli państwa
poludniowe niemieckie itd. itd. Wszystko to bajki
rurkowe. Ani walka tak zacięta, jak zapowiadano, ani
nie rozbiła się partya narodowo-liberalna; skończyło się
tylko na wystąpieniu z niej skromnego posła Kallen-
bacha; ani minister Achenbach, ani ks. Bismarck tak
wielkiej nie mieli pracy, żeby pozyskać dla projektu
większość, ani wreszcie państwa niemieckie tak się nie
przeprężyły, jakby się spodziewać było można. Prze-
glądałem kilka poważniejszych pism południowo-nie-
mieckich i przekonuję się, że już zaczynały niby to
„objektynym“ rozstrząsać sprawę zakupna kolei żela-
znych a nie ze stanowiska partycularystycznego; po-
tem „objektynym“ rozstrząsaniu nastąpi także „objek-
tywny sąd“, że projekt nie jest tak złym, jak nieko-
rzystnym — aż w końcu i to nie w tak długim prze-
długu czasu dokonają reszty „Reptile.“

Ol Wuttke, Wuttke ileż to ci się należy wdzię-
czności za to, żeś nas poczył, w jaki to sposób twó-
rzy się „Opinia publiczna“ i redagują w Niemczech
pisma polityczne.

Jednym rezultatem obrad w Izbie poselskiej bę-
dzie, jak zaszło, ustąpienie pana Camphausena, któ-
ry nie tak gorycz, jak był powinien, bronił projektu
kolejowego i zbyt był zaprzęgnięty z p. Delbrückiem.
Pan Camphausen, est podobno już polityki, chętniej się
oddadł studiom gastronomicznym. — Może cisze
parlamentarnej, nie przekrawa zbyt daleko dyskusję nad
prawem kolejowym ani rozprawami nad ordynacją sy-
nodalną, przerywa obrady nad projektem do prawa o
języku urzędowym, które się w piątek podobno rozpo-
czną. O taktyce, jakiej trzymać się będzie Kolo sejm-
owe przy tych obradach, nie wiele mogę powiedzieć.
O tym wiem tylko, że żadnych do paragrafów stawać
nie będą wniosków i że wyznaczono rolę, jaką każdemu
członkowi jego przypadnie w obronie zagrożonego języka.
Dowiedzię się, że w jenerałnej dyskusji przy drugim czy-
taniu przemawiają m. p. postawie Magdziński, Kan-
tak i Łyskowski; w jenerałnej zaś dyskusji przy
ostatczem czytaniu posel Wierzbicki. Wymie-
niano mi nadto posłów Emila i Leona Czarliń-
skich, ks. dr. Jazdzewskiego, Moszczeń-
skiego, Łubieńskiego, Chłapowskiego,
ks. dr. Respądk a jako takich, którzy także głos zabiorą.
Czy niemiecy posłowie ponowia w Izbie te same wnioski
poprawki, które podnosili w komisji, dotychczas nie wi-
adomo. Dotychczas przynajmniej żadnych poprawek nie
rozdziano wniosków a obrady niedalekie. Czy też pan
Hundt von Hafften przypomniał się Izbie, że istnieje je-
szcze i mówić potrafi, stawiając wniosek o ograniczenie
własności stowarzyszenia się w Księstwie Poznańskim?
Taki wniosek postawił w komisji. Czemużby nie!
Powtórzę kilka frazesów utartych, zapożyczę je na-
dosłownie z Posener lub Ostdeutsche Ztg —
toć rzecz nie tak trudna! Jak o petycjach polskich
w sprawie językowej tak i o podaniu posła duńskiego
Lassena, którą uważano w komisji za petycję, przy-
jdzie do rozpraw w Izbie, jak to już miało miejsce
w komisji. Posłowie polscy, zasiadający w komisji, za-
dali przekazania także do uwzględnienia rządowi pe-
tycji p. Lassena, już ze względu na to, że stosunek
prawnopolityczny północnego Szlezwiu nie uregulo-
wany. Wniosek ten Polaków upadł jednakowoż, upadł
także wniosek daleki Polaków, żeby z petycji tej pi-
śmienną zdano sprawę.

Dzisiaj przyjeżdża tutaj hr. Andrassy a przyjechał
już nowy ambasador turecki Edhem pasza, za dni
kilka więc rozpocznie się konferencja, bo w dniu 11
oczekiwany z pewnością car rosyjski z całą kancelaryą.
Wojna czy pokój, po której stronie staną Prusy, po
stronie Rosji czy Austrii, czy poprze Rosya żądania

Hercegowińczyków, czy wkroczy Austria do tureckich
provincji lub czy za dni kilka wypowiedzą Turcy
wojnę Serbii i Czarnogórze — wszystko to zależy od
przebiegu konferencji w przypuszczeniu zaś nawet ni-
czego domyślić się nie można z prasy berlińskiej. Za-
dowolona tylko, że czem dawniej był Paryż, tym
jest a przynajmniej ma być Berlin. Berlin soll
Weltstadt werden!

Paryż, 4 maja.

Amnetya i Komuna. Polemika dziennikarska. — Spory religij-
ne. — Orleanizm zwija chorągiewkę. — Dobre symptomy. —
Ostatnie wybory. — Posiedzenie Towarzystwa historyczno-lite-
rackiego. — Choroba Dra Seweryna Gałęzowskiego. — Dzi-
ennik emigracyjny. — Odczyt.

S. E. Czekając na powrót deputowanych i sena-
torów, dzienniki zajmują się polemiką o amnety, a
ponieważ kwestya amnety łączy się z kwestyą komu-
ny, znowu jest historyja komuny na porządku dziennym.
Absolutnej amnety bronią tylko w Paryżu Rappel,
organ pp. Lockroy i Wiktor Hugo, który ogłasza hi-
storyję bardzo dokładną insurekcji z dnia 18 marca
pióra p. Kamila Pelletana, Le Peuple, organ
p. Floquet, deputowanego Paryża i adwokata, dru-
kujący między innymi historyję wszystkich batalionów
gwardji narodowej podczas oblężenia i komuny oraz
sprawozdanie z aresztowania p. Ulysse Parent; nare-
cznie Les droits de l'homme, w którym pisze
Brukselli H. Rochefort a który już po raz czwarty od
miesiąca skazany został na karę pieniężną za różne
przewinienia a onegdaj za wydrukowanie mowy dra
Robinet na zebraniu ulicy Arras w sprawie am-
nety i komuny.

Z drugiej strony organa umiarkowane stronnictwa
republikanckiego a między innymi National i XIX.
Sięle są zdania, które i my podziwiamy, że tak jedna
jak i druga kwestya niestowarzyszenia podniesiona została,
że namiętności zbyt jeszcze są silne, aby rzecz ta mo-
gła ostatecznie teraz być rozstrzygnięta. A najlepszym
dowodem niestowarzyszenia tych wniosków radykalnych
jest postawa szydząca na wpół i na wpół tryumfująca
wszystkich organów reakcji w obec tej polemiki —
jest to na ich młyn woda. Szczęściem, że za kilka ty-
godni zapadnie w tej mierze uchwała niższej i wyższej
Izby, która tym dyskusjom niewczesnym koniec poło-
ży — przynajmniej na czas jakiś.

Reakcja zresztą nie ma innego powodu radości.
Zapowiedzie, wnioski i mowy ministra Waddington,
klótnie między biskupem Freppel a p. de Falloux,
posiedzenia kongresu katolickiego w Paryżu, śledztwo o
wybór p. de Mun, świeży nareczenie projekt urzędzenia
obchodu stułetniej rocznicy śmierci Voltaira i J. I. Rou-
seau w r. 1878 jednocześnie z wystawą powszechną, są
to ciekawe symptomy walki zaciętej między ultramon-
tanizmem a myślą republikańską — która oby się nie
skończyła gwałtami i nieprawdowiciami bądź z jednej
bądź z drugiej strony!

Tymczasem stronnictwo orleanistowskie zwija cho-
ragiewkę; dzienniki jego przestają wychodzić. Jour-
nal de Paris, którego głównym redaktorem był p.
Edward Hervé, dał pierwszy hasło tej rejerady,
za którą poszły i inne organa prowincjonalne. Inne
dzienniki monarchiczne, bądź bonapartystowskie, bądź
legitymistyczne, tracą wiarę w marszałka Mac-Mahona,
już go oskarżają o zdradę zachowawców i narażają się
nawet na potępiące wyroki sądu. Minister spraw we-
wnętrznych p. Ricard nowe zmiany prefektów przy-
gotowywał, chcąc uzupełnić rozpoczęte dzieło wyczyszcze-
nia administracji z kreatur 24 maja — i powraca z
Niot do Paryża z gotowymi dekretami, na widok któ-
rych wzdręgały się pozostałe organa orleanistowskie.

Nareczenie wybory dwóch ostatnich niedziel tak w
Paryżu jak na prowincji powiększyły liczbę depu-
towanych republikańskich — a to o zgrozo! umiarkowa-
nych. I tak w przeszłą niedzielę w XVII. okręgu pa-
ryżkim wyszło z urny wyborczej, mimo wszystkich usi-
łowań intransigentów i rad, kałów, nazwisko nie robo-
tnika Chabert, ale byłego deputowanego Pascal
Duprat, który mową, taktem prawdziwie polity-
cznym i niezachwianym przekonaniem potrafił oddać
w dawnem zgromadzeniu narodowem ważne usługi
sprawie republikańskiej. Słowem wszędzie widzimy
najlepsze znaki utrwalenia rzeczypospolitej i postępu
jej na drodze umiarkowania i wyrozumiałości.

Ze świata polskiego mało mamy do doniesienia.
Odbito się wczoraj w dzień 3 maja uroczyste po-
siedzenie Towarzystwa historyczno-literackiego, na którym
p. Ludwik Nabełak, jeden z rzadkich już Bel-
wederczyków, odczytał rozprawę o żywocie generała
Kieckiego, a sekretarz Towarzystwa p. Broni-
ślaw Zaleski zdał sprawę z jego prac tegorocznych
i ze stanu obecnego jego biblioteki.

Od dwóch tygodni zachorował ciężko p. Se-
weryn Gałęzowski, a chociaż dotąd jego choroba nie przedstawia
niebardzo niebezpiecznej, liczni przyjaciele jego za-
smuceni tą słabością tak zasłużonego męża. Będąc już
słabym, chciał koniecznie być obecnym na pogrzebie
kolegi i współpracownika swego ś. p. Teofila Ja-
nuszewicza, i od tego czasu stan jego zdrowia co-
raz bardziej się pogorszał.

Donosimy, że komisya nadzorcza, zajmująca się
zbieraniem potrzebnego funduszu na założenie dzien-
nika emigracyjnego, nie zabrawszy po przeciągu 5 mie-
sięcy połowy naznaczonej sumy, zwróciła ofiarodawcom
wypłacone już kwoty i zaniechała dalszych robót, zo-
stawiając wolne pole innej a bodaj szczyśliwszej inicja-
tywie.

Odbędzie się w Czytelnicy w niedzielę przyszłą
odczyt p. Wolskiego o diagnozie politycznej.

NIEMCY.

* Berlin, 8 maja. Z piątkowego posiedzenia
Izby deputowanych zaznaczyć nam jeszcze należy, że
cała ordynacya synodalna przyjęta została w drugim
czytaniu. Na większą uwagę zasługuje poprawka de-
putowanych Klotza i Virchowa, zrehabilitowana na modłę
prawa dla starokatolików, a raczej po prostu przepisa-
na z niego, jak się wyraził komisarz rządowy. Treścią
tej poprawki jest to, że jeżeli znaczna część jakiej
gminy, bez zmiany wyznania, występuje z gminy, ma
prawo do używania kościelnego majątku w stosunku
do liczby głów. Rząd opierał się tej poprawce, co tym
dziwniejsza, że sankcyonował żądania starokatolików,
znajdujących się w takim samym przypadku. Komisarz
rządowy oświadczył, że przyjęcie tej poprawki
byłoby tylko prowokacją do występowania masami z
odrębnych gmin, i dopuścić tego nie należy w obec
krajowego kościoła. Dep. Windthorst z Meppen z o-

strą wystąpił krytyką takiego dwójakiego postępowania
rządu. Mimo to przeszła poprawka znaczną większo-
ścią głosów. Na sobotniemu posiedzeniu zajmowała się
Izba projektem przenoszącym rok etatowy monarchii z
1 stycznia na 1 kwietnia. Projekt przekazano budże-
towej komisji. Dłuższa dyskusja wywiązała się tylko
nad pytaniem: czy przyjęcie projektu spowoduje zmia-
nę konstytucji, bo nie godzi się z jej brzmieniem. Tak
ze strony rządu jak i znacznej większości deputowa-
nych oświadczone, iż przyjęcie przedłożonego projektu
nie sprzeciwia się bieżącej konstytucji, skutkiem
czego większość głosów odesłano projekt komisji. —
Drugim przedmiotem znajdującym się na porządku
dziennym sobotniego posiedzenia Izby, był projekt do
prawa o podziale ciężarów publicznych przy podziale
gruntów i zakładaniu nowych osad. Projekt cały przy-
jęto po krótkiej dyskusji z pewnymi zmianami. Dzi-
isiaj nie ma posiedzenia Izby. Na porządku dziennym
jutrzejszego posiedzenia postawiono trzecie czytanie or-
dynacyi synodalej.

Obiegającej po dziennikach pogłosce o zamiarze
podania się do dymisji ministra sprawiedliwości dra
Leonhardta, zaprzeczono z półurzędowego źródła, jak
to w ostatnim zapiśaliśmy numerze naszego pisma.
Dzisiaj pojawia się znów pogłoska o zamiarze ustąpie-
nia ministra skarbu Camphausena. „Nie ulega żadnej
wątpliwości — piszą w tej mierze do Frankfur-
ter Ztg. — że Camphausen dzisiaj jeszcze jest prze-
ciwnikiem projektu kolejowego, a przynajmniej w tej
formie i zakresie, w jakimby go sobie życzył kanclerz.
Kto z pewną uwagą przysłuchiwał się obradom nad
projektem kolejowym w Izbie deputowanych, tego mu-
siało zadziwić, iż minister skarbu Camphausen ani
słótkiem nie odpowiedział na zarzuty ze strony depu-
towanego Hänsela, Virchowa i Windthorsta, że mowa
jego w zupełnej jest sprzeczności z słowami kolegów
jego Bismarcka i Achenbacha.“

Wbrew twierdzeniom Frankf. Ztg., utrzymuje
Volks Ztg., że sprawa kolejowa nie spowoduje
zmiany w ministerstwie skarbu. Odnosnie do sprawy
kolejowej odzywają się już głosy, że stronnictwo naro-
dowo-liberalne agituje w tym celu, aby wniesienie pro-
jektu kolejowego do parlamentu odroczone aż po ukoń-
czeniu nowych wyborów do parlamentu. Półrządowa
D. Reichs Corr. oświadcza w tej mierze, że i przy
najlepszej chęci nie mógłby rząd przedłożyć projektu
kolejowego parlamentowi w tegorocznym jesiennym jego
kadencji, bo rzezonny projekt wymaga jeszcze wielu
prac przedwstępnych, których tak szybko załatwić nie
można.

Kreuz Ztg. dowiadyuje się, że prezydium Izby
deputowanych postanowiło odczennie odbywać plenar-
ne posiedzenia aż do Zielonych świątek, poczem na
dłuższy czas obrady Izby deputowanych odroczone zo-
staną aż do czasu, w którym Izba panów nie załatwi
się z przekazaniem jej uchwałami Izby niższej.

W dniu jutrzejszym przybywa hr. Andrassy do
Berlina. Lada dzień spodziewają się przybycia tam-
że nowego reprezentanta Turcji przy berlińskim dwor-
ze Edhema paszy, który ma być obecnym przy zje-
dzie trzech ministrów. Aristarchy bey, dotychczasowy
poseł turecki w Berlinie, złoży w dniu dzisiejszym pi-
smo odwołujące go z Berlina w ręce cesarza Wilhel-
ma i w najbliższych dniach opuści stolicę Niemiec,
z której się oddala bardzo niechętnie.

Donosiliśmy już czytelnikom, że Rada związkowa
nie myśli bynajmniej zgodzić się na uchwałę komisji
prawodawczej, aby przestępstwa i procesa prasowe prze-
kazano sądom przysięgłych. Odnosnie do tej uchwały
przynosi Berliner Tageblatt wstępny artykuł
pod napisem: „Pasierb prawodawczy.“ W artykule
tym występuje pominięciu dziennik przeciw odnośne-
mu postanowieniu Rady związkowej, i tak się między
innymi wyraża: „Jest to bezsprzeczne niefortunne i
bezwzględna surowość w obec prasy. Lubo prasa po-
daje się ludziom łagodniejszą, niż jest, i przez to
jęt lekcję, to jednak nie może milczeć i bezczyn-
nie takiego obchodzenia się z nią przyjmować. Pra-
wo jakie na nią nałożono, żelaznym opasuje ją więzy,
a osoby odpowiedzialne za prasowe produkty nie mogą
nawet na czas dłuższy uniknąć oskarżeń i procesów.
Reprezentacja naszego narodu nie okazała niestety dość
energii w czasie obrad nad tem surowym prawem
prasowym, i nie oparla się zbyt ostremu projektowi rządu.
Prasa związana jest pod wszelkim względem i nie po-
sieda tej wolności, która potrzebna jest do dalszego
jej rozwoju. Prawo prasowe przyjęto i chwiliowo ani
myśleć nie można o tem, aby przez rewizyą usunąć
zbyt uciążliwe jego przepisy. Tymczasem republika-
cyi narodu spostrzegła się, że za daleko posunęła swe
ustępstwa w obec draconego projektu, a uciśniona
prasa powitała z wielką radością uchwałę prawda-
wej komisji parlamentu, wedle której wszystkie prze-
stępstwa prasowe mają być w przyszłości przekazane
sądom przysięgłych. W obec okoliczności nie pozwa-
lającej się spodziewać chwilowo złagodzenia przepisów
prawnych pod względem prasy, powstała nadzieja, że
sądy przysięgłych nie zastąpią ich z taką surowością,
jak to zwykły czynić fachowy sędzia trzymający się ści-
śle litery prawa. Ale na nieszczerście dowiadujemy
się, że Rada związkowa oświadczyła się kategorycznie
przeciw uchwałę komisji i nie dopuści jej przyjęcia.
Ponownie więc znajdujemy się w obec pytania: czy
reprezentacya kraju będzie miała ta razą dość energii
do wzięcia w obronę prasy, czy też ustąpi żądaniom
Rady związkowej. Wolność nasza publiczna jest iden-
tyczną z wolnością prasy. Kto ciekawą prasę, ten ciekaw
i wolność publiczną. Dla tego jest interesem nie tylko
redaktorów ale interesem całego narodu, aby prasa
mogła się wolno i swobodnie rozwijać. Skoro już pra-
wo prasowe ciężkie na nią nałożono pęta, cała nadzieja
w tem, aby przestępstwa prasowe przekazano sądom
przysięgłych. Tak komisya prawodawcza jak i cały
parlament powinien z całą energią i stanowczością wy-
stąpić w obronę prasy i przeprowadzić uchwałę prze-
kazującą wszystkie przestępstwa prasowe sądom przysię-
głych. Niechajże parlament zrobi inne jakie ustę-
stwo rządowi, ale niechaj ratuje dla dobra prasy to,
co się jeszcze da uratować. Jeżeli ta korzystna chwila
minie bezkorzystnie, nowa nie tak prędko nadejdzie.“

HERCOGOWINA.

* Powstańcy bośniacy wydali proklamacyę do
machometanów mieszkających w tej prowincji. Proklama-
cyja ta brzmi: „Roda! Już od 10 miesięcy przelewa
się krew w Bośni i Hercegowinie. Synowie jednego
i tego samego kraju walczą i mordują się nawzajem
synowie jednego i tego samego plemienia stoją naprze-
ciw sobie w bratobójczej walce. Wiadomo wam prze-
cież żeśmy tylko dla tego pochwyliłi za broń iż ciemięz-
two bógów, effenlich i spahów było już do niezniesie-
nia. Dotychczas usiłowaliśmy Osmanów stłumić powsta-
nie w imię świętej wywołane sprawy za pomocą woj-
s

sultana, azyatyckich barbarzyńców. Dziś jednak już d
naszych apeluj braci, szczerzy brata przeciw bratu!
Przyjmijcie bratnie nasze podziwianie wraz z napo-
mieniem: Pamiętajcie na to, nim wyruszycie przeciw
nam do boju, iż przystoi nam przeciw wspólnemu walczycy
wrogowi. Wiadomo wam, że Osmanowie i waszej nie-
szczęśliwi krwi, żeście zarówno z nami pod ich cierpieli
jarmem. Wszak wszyscy jesteście Bośniakami, synami
jednego ludu i jednego plemienia jednym mówiący ja-
zykiem, i że dla tego nas tylko na dwa podzielono o-
bozy by nas iem łatwiej okuć w okowy. Powstanie
coraz bardziej w naszym szczyt się kraju. Idzie
o wypędzenie Osmanów; tego jeszcze roku kraj nasz
będzie oczyszczony z Osmanów, poczem zaświeci nam
złote słońce wolności. Wszelki z waszej strony opór
byłby daremnym, rozpadnie się bowiem państwa
Osmańskiego nie da się powstrzymać. Nieszczęśliwie
przeło bógów i Osmanów! Pozostańcie w pokoju pil-
nujcie domu i gospodarstwa, strzeżcie dzieci i rodzinę!
Co się stać ma i bez waszej rozpadnie się pomocy.
Podzielmy się z wami wolnością, pozwolimy wam czci-
w spokoju Mahomet, tak samo jak my będziemy czcić
godło Zławiciela.“

Do Bośni i Hercegowiny ściągają coraz więcej
wojska. W tych dniach wyładowano w Kłeku 3000
Arabów, przycożem stwierdzono, że na okręgach które
ich tu przywoziły grasowała cholera. Piękny podarek
dla okolicznych z Kłeki!

Specyalny sprawozdawca Indep. belge stwier-
dził w czasie bitwy w wawozie Duga, że wojsko ture-
ckie strzelało wbrew prawu międzynarodowemu eks-
ploatającymi kulami. Sprawozdawca ten doreczył po-
dobno jako corpus delicti prezydentowi stowarzy-
szenia „krzyż czerwony“ w Genewie przyniesione z po-
la walki pociski. Wiedeński Fremdebl. dono-
sząc o tem taką robi uwagę: „Gdyby tak było rzeczy-
ście w takim razie byłby czas dać Turkom nauczkę
jak to należy dźtrzymywać przyjęte na siebie dobro-
wolnie zobowiązania? Petersburgskie dzienniki odbie-
rają następujący z Dubrownika telegram: „Naj-
świeższe doniesienia potwierdzają, że Mukhtar Pa-
eza niezaprawiował Niksicu, owszem że został po-
bity i zmuszonym był cofnąć się do Gaczk. Straty
Turków są bardzo znaczne. W Bośni odnieśli Turcy
pod Trawnikiem zwycięstwo.“

FRANCYA.

* Paryż, 7 maja. Pomiędzy République
Française a Monitorem wszczęła się od dni
kilku dość ożywiona sprzeczka, o ogłoszenie dokumen-
tów dyplomatycznych w sprawie wschodniej. Pierwsza
żąda aby dokumenta te ogłoszono i przedłożono w księ-
dze żółtej zebrać się za dni kilka mającym Izdom. Mo-
nitor zaś uważa ogłoszenie za niebędące na czasie.
„République Française mówi o angielskiej księ-
dze błękitnej — pisze w tej mierze, księga ta jednak
żadnego na sprawę wschodnią nie rzuci światła; trzecia
część dokumentów od czterech już i pięciu miesięcy by-
ła znana, zupełnie lub w wyimkach. Lecz to punkt po-
boczny. République Française stara się udo-
wodnić, że minister spraw zagranicznych nie może nie
przedłożyć izdom dyplomatycznej korespondencji i że
byłoby nieprzyzwoicie, gdyby ich odmówiono. Co do
punktu pierwszego, wybija République Française
drzwi otwarte. Jeżeli Izby nie mają do ministra zaufa-
nia, w takim razie mogą go interpelować; lecz twierdzi-
my, że prawo to nie sięga tak daleko, by go zmusić
można, iżby ogłosił dyplomatyczne akta, których żaden
nie wymaga interes. République Française
nie przekona nas, aby w chwili tej rzeczą było korzy-
stną przedstawić kwestyę wschodnią na mównicy wersal-
skiej.“

Ze Monitor a właściwie ks. Decazes nie chce
wytaczać spraw zagranicznych przed Izbami, tej przede-
wszystkiem przepisać należy okoliczności, że marszałek
Mac Mahon nie chce, aby Izby sprawami zajmowały się
zagranicznymi. Gdy Napoleon III p. Oliviera mianował
pierwszym swoim ministrem, zastrzegł sobie decyzję co
do spraw zagranicznych, wojny i marynarki. Mac Ma-
chon chce postępować podobnie i dla tego też nie wol-
no było dotychczas żadnych w tych trzech departamen-
tach rządowych zmian zaprowadzać. Zresztą obiega po
kołach politycznych pogłoska, że tak ks. Decazes jak
hr. Chaudordy, poseł w Madrycie chce się podać do dy-
misji.

Minister spraw wewnętrznych p. Ricard, który
obiął już znowu zarząd swego ministerstwa, wydał okół-
nik do prefektów przez radę ministrów potwierdzony a
dozwalający sprzedaż dzienników po ulicach, i znoszący
zarazem instrukcje, przez które p. Buffet ogłosił po-
średnio za niebyłą i nieważną poprawkę Janzé, dozwala-
jącą sprzedaż dzienników po ulicach. Okólnik ten oświadcza
pomiedzy innymi: „Samo się przez się rozumie, że
wszystkie gazety wolno po ulicach sprzedawać i kolpor-
tować, i to pod tym jedynym warunkiem, aby sprzedają-
cy lub kolporterowie byli zaopatrzeni w świadectwo.
Samo się też przez się rozumie, że świadectwa tego od-
mówić lub cofnąć wolno z ważnych tylko powodów, i że
fakt, że sprzedano ten lub ów dziennik, nigdy nie może
być powodem lub pozorem do odmówienia lub cofnięcia
tego świadectwa.“

Monitor powtarza dawniejsze swoje oświadczenie,
że ministerstwo nie poda żadnego wniosku o amnety.
Wele tegoż dziennika ma p. Ricard ogłosić jeszcze
podczas feryiparlamentarnych okólnik do prefektów o ogól-
nem położeniu, w którym oświadczy zarazem, że pozos-
tanie szczerze na dotychczasowej drodze republikańskiej,
wzywając zarazem i prefektów, aby dobre z ciałami wy-
bieralnemi gminami zachowali stosunki, występowali po-
jednawczo i wystrzegali się wszelkiego występowania za-
czepnego, mianowicie przeciw radom generalnym, z dru-
giej jednak strony żadnego nie urońli z praw, jakie
przysługują władzy centralnej.

Na radzie ministrów w tych dniach odbytej posta-
nowiono nakazać prefektom, aby wszystkich merów, nie
wybranych z członków rady gminnej, zastąpili innymi.

Jeżeli wolno wierzyć Union, nie chce rząd fran-
cuzki przyjąć generała Cialdinię jako posła włoskiego,
gdyż on to odbył z Napoleonem III osławiony ów zjazd
na którym umówiono inwazyę do Państwa kościelnego,
on to był, który pod Castelfidardo zniszczył małą lecz
waleczną armią generała Lamoriciere, on to narecznie
wykonał bez wypowiedzenia wojny skandaliczną inwazyę
do kraju Ojca św., inwazyę przeciwną prawu naro-
dów. — Nominacya więc jego byłaby obrazą Francji,
która była wówczas opiekunką Papieża.

Onegdajszego dnia odbył się bankiet tu z okazji od-
jazdu parowca „Amérique“, przewożącego członków fran-
cuzkiej, rosyjskiej i belgijskiej Jury wystawy filadelfijs-
kiej do Ameryki. Przy tej sposobności miał członek
jury rosyjskiej p. Skalkowski mowę, w której imieniem
narodu rosyjskiego dziękował za przyjęcie i zareczył, że
Rosya czuje ku Francji nie tylko sympatyę lecz że lud
rosyjski kocha francuzki naród ze wszystkich najwięcej

(Doubtless)

lipiec-sierpień 208-208,5 marek plac. sierpień-wrzesień — plac. wrzesień-październik 210-210,5 pl. październik-listopad — pl. listopad-grudzień — pl.

Zyto loco słaby obrót. Termina stale. — Wypowiedziano 3000 centr. Cena wypowiedziana 151 m. per 1000 kilogr. Loco 147-166 marek wedle gatunku, krajowe 160-165 marek z koleji pl., ord. krajowe — mar. z koleji pl., polskie 152-154 marek z koleji placono, — rosyjskie 148-151 marek z koleji pl. nads. ros. — z koleji plac. na ten miesiąc 150,5-151 pl. maj-czerwiec 148-149 pl., — czerwiec-lipiec 148-148,5 pl., — lipiec-sierpień 148,5-149 plac., sierpień-wrzesień — plac., wrzesień-październik 151-152 placono, październik-listopad — placono, listopad-grudzień — pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 140-180 marek wedle gatunku.

Owies loco bez zmiany. — Termina stale. — Wypowiedziano 6000 centr. Cena wyp. 163 m. per 1000 kilogr. Loco 160-190 marek wedle gatunku, — na ten miesiąc 162,5-163 placono, cena przeciętna — plac. maj-czerwiec 162,5 placono, czerwiec-lipiec 162,5 pl., lipiec-sierpień 160 placono, sierp.-wrz. — pl. wrzesień-październik 152 placono, październik-listopad — plac. listopad-grudzień — pl.

Mąka rżana stale. — Wypowiedz. 500 centr. Cena wyp. 20,80 mar. per 100 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z miechem, plynąca — pl. na ten miesiąc 20,80-20,85 pl. cena przeoc. — maj-czerwiec 20,80-20,85 pl. — czerwiec-lipiec 21 placono, lipiec-sierpień 21,15 — plac., sierpień-wrzesień 21,25 pl., wrzesień-październik 21,25-21,30 pl., październik-listopad — pl. listopad-grudzień — pl.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 173-220 marek wedle gatunku, na paszę 167-177 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedziana — marek. Rzep zimowy — marek, rzepik zimowy — marek, siemię lniane — m.

Olę rzepiowy maio zmieniony. Wypowiedz. z beczką — ct. b. beczki — ct. Cena wyp. z beczką — m., bez beczki — marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 64,5 marek, bez beczki 63,5 marek, — na ten miesiąc 63-63,3-63,1 m. placono, maj-czerwiec 63-63,3-63,1 pl., czerwiec-lipiec 63,5 zł., lipiec-sierpień — pl., sierpień-wrzesień — placono, wrzesień-październik 63,5 — pl., październik-listopad — pl. listopad-grudzień — pl., grudzień-styczeń — pl.

Olę lniane per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Olę skalny spokojnie. Raffin. (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 centr.) — Wypowiedziano — otr. Cena wypowiedziana — m. per 100 kilogr. Loco 27 m., na ten miesiąc 24,2 marek zł. cena przeoc. — mar., maj-czerwiec — pl., czerwiec-lipiec — placono, lipiec-sierpień — plac., — sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 25,1 październik-listopad — pl. listopad-grudzień — pl.

Okowita wyżej. — Wypowiedziano 120,000 litrów. — Cena wypowiedziana 47 m. Per 100 litrów 100% = 10,000 % z becz. Loco — pl. na ten miesiąc 46,7-47,1-46,8 m., plac., maj-czerwiec 46,7-47,1-46,8 pl., czerwiec-lipiec 47,1-47,5-47,2 pl., lipiec-sierpień 48,1-48,5-48,2 pl., sierpień-wrzes. 49,1-49,5-49,2 pl., wrzesień-październik 49,6-49,8-49,6 pl. wrz. — paź.-listop. — pl., listopad-grudzień — pl. grudzień-styczeń — plac. styczeń-luty 1877 — pl.

Okowita per 100 litrów 100% = 10,000 % bez beczki loco 46,8-46,7 plac.

Mąka pszena nr. 00 30-28,00 —, nr. 0 27,50-26,50, nr. 0 i 1 25,50-24 —.

Mąka rżana nr. 0 23,50-22,00, nr. 0 i 1 21,25-19,75 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Giełda wrocławska, 5 maja.

Zyto: per 1000 kilo wyżej, — na maj 152,50 zł. 151 pl. — maj-czerwiec 150. — placono, czerwiec-lipiec 150. — placono lipiec-sierpień 151,50 pl. i zł. wrzesień — wrzes.-październik 152-152,50 pl.

Pażdziernik: per 1000 kilo 192 m. placono — na kwiecień-maj — maj-czerwiec — zł., czerwiec-lipiec —, wrzesień-paźd. — m. pl.

Jęczmień: per 1000 kilo — marek zł. — Owies: per 1000 kilo 168 pl. — zł. na kwiecień-maj — — maj-czerwiec — plac. i zł. czerwiec-lipiec — M. pl.

Rzep per 1000 kilo 280 marek zł. — Rzepik zimowy per 1000 kilo — na czerwiec-kwiecień — marek zł.

Olę rzepiowy per 100 kilo stale, — w miejscu 65 — zł. — na maj 63 — — maj-czerwiec 63,50 — wrzesień-październik 62 zł.

Okowita per 100 litrów wyżej, — w miejscu 45 — m. — zł. — na maj 44 — marek placono, — na maj 45,50-60 placono maj-czerw. 45,50-60 pl. czerwiec-lipiec 46,50 zł. lipiec-sierpień 46,80-80 pl. wrzesień-październik 48 zł.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Per 100 kilogramów					
ciężki	naj-wyższa	naj-niższa	średni	naj-wyższa	lekki towar
zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
Pszemka biała	21	20	19	18	17
złota	19	18	17	16	15
Zyto	15	14	13	12	11
Jęczmień	15	14	13	12	11
Owies	18	17	16	15	14
Groch	19	18	17	16	15

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepu i rzepiku.

Za 100 kilogr.					
	piękny	średni	pośl. towar.		
	zł.	zł.	zł.		
Rzep	27	25	20	19	—
Rzepik zimowy	26	25	23	19	—
Rzepik letowy	27	25	23	19	—
Lnica	24	—	22	18	—
Siemię lniane	27	—	25	21	—

Mursa telegraficzna.

(Notowane z dnia 6 maja.)

SZCZECIN, 6 maja 1876

Stan powietrza: —

Pszemka: siabio	na maj-czerwiec 204,50	na czerwiec-lipiec 206.	na wrzesień-październik 208,50
Zyto: spok.	na maj 142,50	na maj-czerwiec 142,50	na wrzesień-październik 147.
Olę rzep: stale	na maj 63,50	na wrzesień-październik 62,50	

WIEC

polsko-katolicki

odbędzie się

W ORCHOWIE

dnia 14 maja w 4tą niedzielę po Wielkanocy o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Nakładem naszym wyszło:

Kucharz Wielkopolski

ozyl 600 praktycznych przepisów tanich a smacznych potraw, smażenia konfitur, przyrządzania lodów, kremów, galarek, deserów, konserw i wędlin oraz różne sekreta gospodarskie etc. etc.

Cena 2 M. 50 fen. opr. 2 M. 75 fen.

Książka ta w przeciągu kilku tygodni zjednała sobie ogólne uznanie. Autor bowiem umiał zastosować dobrą kuchnię do praktycznego i oszczędnego zużycia danych materiałów. Oszczędność obok smaczności sporządzania potraw wynosi, jak nas zapewniają kompetentne osoby, 15-20% przy każdym obiedzie.

M. Leitgeber i Spółka.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

Wielkanoc o godzinie 4ej z południa.

Ks. N. Wł. Sieg. Aug. Stube.

Kaz. Smykowski.

rat, tak zwany ciągły czyli francuzki, podług własnego ulepszenia ku zupełnemu zadowoleniu dziedzica.

Miło nam przeto polecić właścicielom gorzelni, cukrowni, destylacji i t. d. p. Leporowskiego, ile że wyroby jego fabryki są nie tylko trwałe i praktyczne, ale i ceny nadzwyczajnie niskie. Dziwić się trzeba, że gdy w samym Poznaniu mamy dwóch fabrykantów gorzelni, (drugim jest p. Kryszewicz, zażywający zdaną zasłużoną sławę) odznaczających się sumienną pracą, mimo to jednak znajdują się tacy, co wolą żyć obcym niż swoim.

Oszczędzenie paliwa.

Ponieważ kilka gorzelni zakończyło już kampanię, przeto uważam za stosowne zwrócić uwagę pp. właścicieli gorzelni i innych fabryk na ulepszenie ich ognisk. Wielkość bardzo liczbie przemysłowców znana jest działalność moja, jaką rozwijałem w tym fachu od lat już 24 we wszystkich prawie państwach niemieckich, dla czego nie dolęcając zwykłych świadczeń podam tylko dowody praktyczne, złożone w adresach wszystkich w roku przesyłanych do nas nowo wybudowanych, już to zmienionych większych ognisk, przez co pada się pp. Interesentom możliwość przekonania się o mej działalności. Rezultat mojej pracy i obietnicy daje 30-40 procent oszczędności w paliwie okrom prostoty i wygody, ruch ułatwiających. Nie nowego przeto sprawać nie potrzeba, bo to, co istnieje, jeżeli użyć się da, zużywa się. Adresy przeszło rocznych pp. przemysłowców są następujące:

- 1) kupiec p. Salinger, właściciel młyn i dóbr w Szamotulach. Młyn parowy.
- 2) P. Karasiński, właściciel dóbr ryckich w Mohach pod Książem. Gorzelnia i młyn.
- 3) P. Abraham Borchardt, kupiec i właściciel tartaka parowego w Pniewach.
- 4) Administrator p. Urbach w Wiejach pod Międzychodem. Gorzelnia.
- 5) Właściciel dóbr ryckich p. Collin z Bondeczu pod Wysoką. Gorzelnia.
- 6) Pan Swinarski w Poznaniu. Olejnia.
- 7) Właściciel dóbr ryckich p. Russak w Łabiszynie pod Gnieznem. Gorzelnia i młyn.
- 8) Spadkobiercy Cohna. Dobra ryckie Dembno pod Nowymmiestem. Gorzelnia.
- 9) Administrator p. Kamiński w Kąsinowie pod Szamotulami. Gorzelnia.
- 10) Nowa landshaftowa administracja. Dobra ryckie Nagrodzice pod Węgrowem. Gorzelnia.
- 11) Właściciel dóbr ryckich p. Helling w Gołuniu pod Poddębiskami. Gorzelnia.

Pp. interesentów, chcących z powyższego korzystać, niechaj się długo nie ociągają, ponieważ zwykle na ostatku się zgłaszają, którzy wcześniej kampanię w gorzelniach chcą rozpocząć, nie mogłem zadość uczynić.

J. Schwab,

architekt i pyrotechnik

w Poznaniu, Wilhelmowski plac Nr. 15.

Bez

zwykłego, niebezpiecznego wyrzynania leżącego lekko i bez bólu wszystkie choroby paznogi, guzów i odmrożeń, wyrostki, choroby błonki śluzowej, guzy w żyłach, stare rany, grzyzący pot nog itd. od 10 godzin przed południem do 5 godzin po południu w Hotelu Mylius. (2441)

Elżbieta Kessler, z Berlina, specjalistka dla chorób nóg.

Posiedzenie

reprezentantów miasta Poznania

w dniu 11 maja 1876 r.

po południu o godzinie 4-tej.

Przedmioty obrad:

1. Wyrażanie rachunku maszyniarni za r. 1874.

2. Toż samo szkoły średniej za r. 1873.

3. " depozytalnego za r. 1873.

4. " umorzenia długów miejskich za r. 1873.

5. " ocena psów za r. 1874.

6. " szkoły bezwyznaniowej chłopców zar. 1873.

7. " funduszu pomocniczego z skarbu dla rezerwistów i landweru.

8. Zezwolenie kredytu do pokrycia kosztów sądowych wyników mogących w r. 1876.

9. Dotyczy zamiany pozostałego gruntu św. Marcina Nr. 190/191 za część podwórza kamelaryjnego i odstąpienie części gruntu miejskiego, św. Marcina Nr. 67/68 sąsiadom Thiele i Friese za część gruntu tymże, św. Marcina Nr. 65/66.

10. Zażalenie postanowienia z dnia 8 marca rb. dotyczącego opłaty od konsensów budowlanych.

11. Zezwolenie na przewiezienie kosztów za inzeraty, druki i introligatorskie roboty tyt. H. D. c. Nr. 3 etatu kamelaryjnego na r. 1876.

12. Wniosek tutejszego kupca i właściciela Jacekela o nieudzielenie konsensu z strony magistratu do wybudowania domu mieszkalnego na now

WALNE ZEBRANIE
Tow. rolniczego
dla powiatu szubińskiego
odbędzie się w Żninie dnia
15 maja o godzinie 11
w obozisku p. Siuchnińskiego.
(2451)
DYREKCJA.

Podarki na popisy i pierwszą
Komunią s.

1) **Książeczka do Nabożeństwa** z aprobatą Najprzewielebniejszego X. Biskupa chełmińskiego. 300 str. i 60 obrazków. Cena z oprawą 7 sgr., za 2 tal. 12 sztuk, za 3 tal. 19, za 5 tal. 33 egz.; za złoty brzegiem 15 sgr., za 2 tal. 5 egz., za 4 tal. 11 egz.
2) **Żywoty s. Patronów** Narodów Polskiego z aprobatą Władzy duchownej. 204 str. Cena z oprawą 12 sgr., za talara 3 egz., za 2 tal. 7 egz. 3) **Dwa obrazy Pana Jezusa i Matki Boskiej** w kolorowym olejnym druku, 7 cali wys. a 5 szerokie. Cena za obadwa 3 sgr., 10 sztuk za 10 sgr. 4) **Ecce Homo i Mater Dolorosa**. Wielkość i cena jak Nr. 3. — 5) **Mały wybór Nabożeństwa** dla dzieci, które jeszcze nie były u Spowiedzi S. z aprobatą. 64 str. Cena z oprawą 2 i pół sgr., 15 egz. za talara. 6) **Żywot Ojca S. Piłusa IX** 3 sgr., za talara 12 egz. 7) **Najlepsze Dziedzictwo**. Powiastka dla dzieci. 112 str. Cena z opr. 3 sgr., za talara 12 sztuk. 8) **Książeczka o Kościuszcze**. Ta sama cena. (2223)
J. Chociński
Poznań, Ślusarska ul. Nr. 6.

Tapety i rolisy, Zakład litograficzny. Regestra gosp. Alfendę Christoffa poleca po najtańszych cenach handel **materyałów piśmiennych i galanterii** (1609)
Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze.
Próby tapet franco.

Fuzye do polowania premiiowane w Bydgoszczy 1868, Królewcu 1869, Trewirze 1875.
JOZ. OFFERMANN
w Kolonii n. R.

fabrykant broni palnej i puzkarcz poleca przy dwutygodniowej próbie i każdej gwarancji stały swój skład kilkuset sztuk. (111)
Fuzye o jednej lufie od tal. 3 pocz. Dubeltówki z perk. od tal. 6 1/2. Dubeltówki prawdziwe damasceńskie patent. od tal. 11. Lefauchaux od tal. 18-200 Rewolwery o 6 strzałach tuzin od tal. 24 pocz. Wszelkie artykuły amunicyjne i sprzęty myśliwskie jak najtańiej. Cenniki bezpłatnie i franko.

Zwinięcie interesu.
Z powodu utraty wzroku jestem w smutnej konieczności pracownią moją oraz (2504)

handel towarów złotych i srebrnych
zwiniąc.

Dotychczasowe względy, donoszę zarazem, iż wszelkie dotąd nie odebrane reparacje odebrać należy do 12 b. m. na miejscu, później zaś w handlu brata mego zegarmistrza **W. Szulca**, Wodna ul. Nr. 6.

Karol Szulc
złotnik i jubiler.

Tak bardzo ulubione
Salicylowe środki na zęby
dra. Joz. Philipps w Kolonii: woda do ust but. 1 M., proszek na zęby pud. 50 fen. uśuwają z ust i spróchniałych zębów woń nieprzyjemną, chronią zęby od gnicia, konserwują zębistą i nadają zębom kolor lśniący biały. Skład główny (2495)
w Poznaniu w aptece Elsnera.

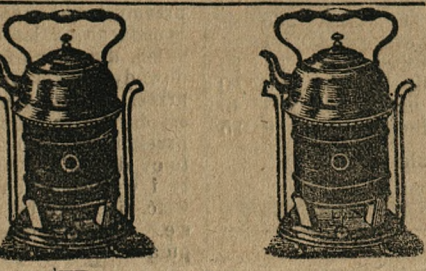
Swieże kuchy
lniane, rzepiowe i z lnianki poleca w najlepszym towarze po zniżonych cenach rafinerya oleju (2483)
Adolfa Asch
Rynek 82.

Podpisani polecają jako szczególnie cenne: (2425)
barometry z żywym srebrem szt. po 10 Mr. 50 fen. bez opakowania, **barometry** metalowe szt. po 21 i 25 Mr. z opakowaniem. (2425)
Zamiejszowe zamówienia wykonują się akuracie.

Bracia Pohl
Wilhelmowska ul. 9.

Pensyonat
dla uczącej się młodzieży, przytowanie do wyższych klas lub do egz. jednor. służby, korepetycje (2415)
w Wrocławiu
K. Hadasza.
Adres: Elisabethstr. 4.

Pasy do maszyn
rzemieńne i parciane, **Smarowniki i Manchety, Skóry na uprzęże etc.** polecają **Orłowski & Co.**
Skład skór (1416)
w Poznaniu, Jezuitska ul. 1.



Petroleowe maszyny do gotowania
najnowszej konstrukcji wraz z należącymi do nich naczyniami u **S. J. Auerbacha.**
Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie. (2187)

ISIDOR LIGHT POZNANIU
poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzieławaniu dóbr.

ESENCYA z Salsaparyli Corbett.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących w chorobach złego przymiotu (syfilis), zanieczyszczenia krwi i wyrzutach na cieło. Metoda użycia w polskim języku. Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w pasażu Colbert, Nr. 7 et 8. — W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (22)

ASTMY
Duszność, chrypka, katarz zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustepują po użyciu Rurek antymatycznych p. Levasseura, 28 rue de la Monnaie w Paryżu. (7)
Dostać można: w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza w Warszawie w składzie towarowatecznych pp. Gallego i Spiessa.

SILPHIUM CYRENAICUM.
Z znakomitym skutkiem przez Dr. Laval używane w każdym stopniu suchot płucowych i krtani, w ogóle we wszystkich chorobach pierśiowych i gardłowych. Adoptowane przez wszystkie szpitale w Paryżu i wszystkie więzienia miasta francuskie. **Silphium** używa się w formie tinktury, pigułek i proszku. (1356)
Derode & Defies, aptekarze I klasy, 2, rue Drouot, Paryż. Skład główny na Niemcy u Elman & Co., Frankfurt n. M. Prospekt, z których dowiedzieć się można o bliższych szczegółach, bezpłatnie. W Poznaniu w aptece Elsnera.

CAPSULES ET DRAGEES
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAUREAT DE LA FACULTE DE MEDICINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)
KAPSULKI I FIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach męzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysterii, Padaczce, Zawrotach, Obłądźcie, Bolesciach głowy, Dolegliwościach narządu moczopłciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.
WPARYŻU u P. CLIN et Co., ul. Racine, 14. Dostać można w znaczniejszych aptekach.

LECZENIE CHOROBY PIERSIOWYCH
w wszelkim stopniu suchot gardłanych i w ogólności wszelkich słabości piersi i gardła przez użycie:
SILPHIUM CYRENAICUM
wyprobowane przez Dr. LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. **Silphium** przygotowuje się w tinkturze, w drażulkach i w proszku. W Paryżu w aptece pp. Derode i Defies, 2 rue Drouot, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza.

Lejarnia żelaza, fabryka maszyn i kotłów parowych
Urbanowski, Romocki & Comp.

poleca się do wykonania całkowicie nowych lub przerobienia młynów i parowych gorzelni z uwzględnieniem najnowszej budowy maszyn i wynalazków. Polecamy mianowicie naszej budowy **maszyny parowe, kotły rurowe, aparata Henzega, aparata Henzega połączone z Holendrem**
(System Ellenbergera)

kadzie zacierne o dubeltowym chłodzeniu z zastosowaniem Exhaustorów do odprowadzania pary. Pompy do wody i zacieru z metalowymi wentylami — gniotowniki i płótki do kartofli całozelazne itd.

Rysunkami i kosztorysami służymy każdej chwili i takowe wykonywamy darmo.
Poznań, w lutym 1876.

Urbanowski, Romocki & Comp.

Drukiem i maszyną drukarni J. L. Kraszewskiego i W. Łebński w Poznaniu.

Swoj bogato asortowany
SKŁAD
machin agronomicznych
i narzędzi każdego rodzaju
jako to: młockarnie, młockarnie, szerokie maneże dwu — trzech i czterokonne, angielskie maszyny do czyszczenia zboża, mocne, żelazne grubery, sieczkarnie do obrótu za pomocą ręki, maneżu i pary, siewniki, plugi, brony oraz sztachety nagrobkowe, krzyże nagrobkowe i t. d. wedle najnowszych modeli poleca po miernych cenach (2235)

FABRYKA
machin i lejarnia żelaza
L. W. Gehlhaara w Nakle.
W licznie uczęszczanym źródłowi leczniczym

Szczawnica
rozpocznie się pora zdrojowa w dniu 20 maja. (1771)
Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 źródeł należy adresować do zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy. — Komunikacja zakładu z stacjami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwioną jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k. wozem pocztowym. —
Pisma o zdrojowisku przesyłają się bezpłatnie. —
Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.
Kąpiele żółowe Goczałkowice, Jod i brom zawierające
miejsce przystanku kolei po prawym brzegu Odry, otwarte zostaną dnia 20 maja r. b. Wszystkie gatunki wód mineralnych i serwatki są w zapasie. Kąpiele parowe, kąpiele w wannach, tusze. Lekarz kąpielni radca zdrowia Dr. Babel. Zamówienia pomieszek i inne zapytania uprasza się przesyłać do
Zarządu kąpielni (Bade Verwaltung). (2210)

Fabryka tektury i asfaltu
Braci Klug (2096)
Bialośliwie (Weissenhöhe) n. koleją wsch.
CENNIK.
Tektura kamienna w zwojach po 15 metrów długości i w arkuszach, zwoj na 15 metrów prima (przez inne fabryki zwana także Nr. 0 lub podwójna tektura Mr. 6.50.
secunda 5.75.
tertia 5.50.
paski tekturowe na 15 metrów wystarczające 0.65.
asfalt na dachy, 50 kilo 5.00.
smoła z węgl kamiennych za bezkę petroleową 17.00.
asfaltowo-cementowy lakier 21.00.
gwoździe do tektury za tysiąc 0.60.
lisztwy do tektury 60 sztuk i 4 metry I klasy 11.00.
szczęciński portland cement bezka 12.00.
Pokrywania dachów na akord wykonują się pod gwarancją po cenie od 12—14 Mr. za 100 metrów kwadratowych i oddalenia.

Szafy do lodu
Mebłe ogrodowe
Patentowane klosety
Patentowane pralnie
Wydrżymadła
Petroleowe maszyny
poleca (2505)
T. Krzyżanowski
handel żelaza. Szewska ul. 17.

HOGG, APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ JEDYNY PREPARATOR.
PILULE de PEPSINE de HOGG
PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.
Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie właściwości temu nader pożądanemu lekarstwu używanemu skutecznie jego niezatwardnia. Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:
1) **PIGUŁKI HOGGA z CZYSTĄ PEPSYNĄ** przedkrojoną uproszczonemu trawieniu, gorzkiej wyimłom i innym przydatnym, specjalnym tożgdam.
2) **PIGUŁKI HOGGA z PEPSYNĄ** w połączeniu z **żelazem odkwaszonym przez wodorod** przedkrojoną tożgdam powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo się zmacniające.
3) **PIGUŁKI HOGGA z PEPSYNĄ** w połączeniu z **iodanem żelaza** niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, siłitycznym i piersiowym.
PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodonem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodon żelaza wywołuje na żołądek osób nerwowych i drażliwych. — Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we fiakonach trójkątnych i znajdują się w głównych aptekach.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (12)

LECZENIE CHOROBY PIERSIOWYCH
w wszelkim stopniu suchot gardłanych i w ogólności wszelkich słabości piersi i gardła przez użycie:
SILPHIUM CYRENAICUM
wyprobowane przez Dr. LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. **Silphium** przygotowuje się w tinkturze, w drażulkach i w proszku. W Paryżu w aptece pp. Derode i Defies, 2 rue Drouot, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza.

NEWRALGIE wszelkie cierpienia nerwowe, każdej chwili ustepują po użyciu pigułek anti-newralgicznych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza, w Warszawie w składzie towarowatecznych pp. Gallego i Spiessa. (9)

Dozakupisprzedaży dóbr
poleca się (2462)
BERNARD ASCH.
Kapitały
na dobra i nieruchomości w Poznaniu ma do wypożyczenia (2461)
Bernard Asch.
Dobra rycerskie
Lubczyzna
w powiecie ostrzeszowskim, 932 hektary obszaru, trzy ćwiercie mili od stacyi kolei, i tyleż od żwirówki odległe, mają być wydzierżawione na lat 15. Kapitału potrzeba 60000 marek. Mapa dóbr, rejestr pomiaru i bonitacyi jako też warunki, dzierżawy złożone u pod pisanego, za którego zezwoleniem wolno każdego czasu dobra obejrzeć. (2471)
Kępnio, w W. Ks. Poznańskim, 4 maja 1876.
Dr. Szafarkiewicz
rzecznik i notaryusz.

Grobla 17. (2369)
Stajnia i wozownia natychmiast do wynajęcia.
Dla kupujących dobra.
Wielki wybór korzystnie położonych dóbr w W. Księstwie Poznańskim każdej żądanej wielkości wskaże po cenie odpowiedniej wartości do nabycia
Gerson Jarecki
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Folwark osobno odbudowany, 1/2 mili od miasta i stacyi kolei żelaznej; 268 morg. w tem 76 morg. łąki dwusiecznej, siew zimowy i latowy ukończony, inwentarz żywy i martwy kompletny, budynki dobre, stodoła z cegły palonej, dom mieszkalny o 7 pokojach z bardzo romantycznym położeniem, hipoteka uregulowana, jest do nabycia, potrzeba do tego około 5000 tal. Gospodarstwo bardzo dogodne nawet dla osób w wieku podeszłym lub dla tych, którzy chcą mieć przysmogi wiejskie. Bliższe wiadomości w Administracyi Dziennika pod Nr. 2432.

Dobra
w Polsce 3 mile od granicy szląskiej, około 4000 morgów, do sprzedania lub zamiany na dom w wielkiem mieście albo małą posiadłość blisko kolei żelaznej. Cena bardzo niska, załatwić nie wielka. **Morawski**, Wrocław, Berlinerstrasse 55. (2381)

Dom **Konarzewo** pod Rawiczem ma 7 tryków, 260 starszych, 64 dwuletnich i 62 jednorocznych maciorek rasy Negretti, piękne i welniste do sprzedania. Obejrzeć się je można codziennie. Odbiór po strzyży. (2158)

Dom Dominowo pod Srodą poszukuje: (2481)

stadnika
krwi holenderskiej.

STADNIKA
Shorthorn
obu do rozplodu zdających.

Majętność ziemską
składająca się z trzech folwarków obszaru razem 3700 morgów magd., opasana na okół szosami, pięć mil od Gdańska, trzy mile od stacyi kolei żelaznej, w najlepszej kulturze, budynki po części nowe, dwór piękny murowany, park etc. jest za 180 tysięcy talarów zaraz do sprzedania. (2498)
Bliższych wiadomości udzieli
Dom Handlowy
M. Baranowski & Co. w Gdańsku.

OSOBA
mogąca udzielać początkującym dzieciom polskiego, franc. i niem. języka także zająca się na zarządzie domowym, ręcznych robotkach wszelkiego rodzaju żyćzy sobie przyjąć miejsce zarząd do początkujących dzieci — lub do Towarzystwa i zarządu domu. Listy przyjmują Ekspedycya Dziennika pod lit. J. F. Nr. 2503.

Nauczycielka,
Polka poszukuje umieszczenia do początkujących dzieci. Adres wskaże Eksp. Dziennika pod Nr. 2074.
Poszukuje się (2501)
nauczycielki
posiadającej języki polski, francuzki i niemiecki od 6 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje p. Otto w Aleksandrowie (Król. Polskie).

Nauczyciel
doświadczony wieloletnią praktyką poszukuje miejsca **domowego nauczyciela** w Księstwie lub Królestwie Polskiem. Dowiedzieć się można u Wgo księdza proboszcza **Mrowczyńskiego** w Długiej Goślinie.
Poszukuje się
nauczyciela domowego,
który może chłopców do średnich klas gimnazjalnych przygotować. Pożądanym byłoby, ażeby był muzykalnym, lecz to nie warunek konieczny. Adres **F. F.** poste restante **Książ.** (2479)
Subjekt
do handlu kolonialnego poszukuje miejsca zaraz lub od św. Jana. Adres: **S. S.** poste restante **Kościan.** (2444)
Ogrodowy,
niezłoty, zmagający się dokładnie na prowadzeniu szkółki a jeżeli być może i na pszczeniwnie znajduje miejsce w **Rethowie** od św. Jana. Zgłoszenia do Królikowa pod Rethowem. (2450)
Dominium **Piatkowo** pod Kowalewem (Schoene) w Prusach Zachodnich poszukuje od św. Jana dobrego **kucharza**
zarazem i (2297)
myśliwego.
Służący
żonaty, z jednym dzieckiem, zapatrzonzy w dobre świadectwa, obecnie w miejscu poszukuje od św. Jana r. b. innego miejsca. Dowiedzieć się można w Dominium **Gembice** pod Pempowem. (2496)
Ekonom,
umiejący po polsku, potrzebny jest do dóbr w Polsce blisko granicy pruskiej położonych. Zyczący sobie objąć administracyę na swoje ryzyko mają pierwszeństwo. Bliższej wiadomości udzieli listownie **Morawski**, Wrocław, Berlinerstrasse 55. (2282)
W dobrach JWPana hrabiego Mieczysława Kwileckiego od 1go lipca r. b. potrzebny jest (2480)
pisarz gospod.
obeznany z rachunkowością. Zgłoszenia przyjmuje w **Kłuczewie** p. Ostroń
Zarząd.
Rachmistrz gosp.
niezłoty, mający nadto dozorcać młyn i mleczarnię znajduje miejsce od św. Jana w **Królikowie** pod Rethowem. Pensya 500 marek. Zgłaszający się zechcą dołączyć krótkie curriculum vitae. (2449)
Do samodzielnego zarządu dóbr poleca się **urzędnik**
i poleconym wiarygodnie będzie od właściciela u którego obecnie gospodarstwo prowadzi. Termin 1 lipca r. b. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **X. X.** postlagernd **Lubieszyn** do dnia 15 maja r. b. (2497)
Urzędnik gosp.
żonaty, praktycznie i teoretycznie wykształcony, poszukuje umieszczenia jako rządcę samodzielnego w Księstwie, Królestwie lub Galicyi od 1 lipca r. b. O łaskawe oferty uprasza pod adr.: **P. P.** postlagernd **Gutkowo.** (2494)
Urzędnik gospodarczy,
dobrze obeznany ze swoim zawodem, od lat 15 przy gospodarstwie poszukuje umieszczenia od 1 lipca jako **ekonom** lub rządcę. Bl. wiad. udzieli Graczy Wny prof. **Lindner**, Poznań-Grobla 22 (2429)